

Sygn. akt I ACa 42/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Lucyna Świdorska-Pilis
Sędziowie :	SA Elżbieta Karpeta SO del. Gabriela Ott (spr.)
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2013 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa D. B.

przeciwko Skarbowi Państwa-Wojewodzie (...)

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 10 października 2012 r., sygn. akt II C 528/10,

- 1) oddała obie apelacje;
- 2) koszty postępowania apelacyjnego znosi wzajemnie.

Sygn. akt I ACa 42/13

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 17 kwietnia 2013 roku

Powód D. B. domagał się zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego Skarbu Państwa - Wojewody (...) kwoty 100.000 zł zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu. Ponadto żądał zasądzenia kwoty 2.000 zł, tytułem miesięcznej renty, płatnej od dnia 1 sierpnia 2010 roku i ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody przyszłe a pozostające w związku przyczynowym z przedmiotem sprawy. W uzasadnieniu swojego żądania powód podał, że w 1994 r. był hospitalizowany w (...)Klinice (...) Akademii Medycznej - Szpital (...) w związku ze stwierdzoną i leczoną w tam białaczką. Po zakończeniu hospitalizacji nadal pozostawał pod opieką (...) Kliniki, gdzie wykonywał

badania kontrolne. Podczas leczenia poddany był między innymi transfuzji krwi. W czasie badania kontrolnego w 1998 r. stwierdzono u niego obecność przeciwciał HCV, świadczących o obecności wirusa żółtaczkowego typu „C”. Od 1998 r. w związku ze stwierdzonym zakażeniem leczył się początkowo w Szpitalu (...) w B., a później w (...) Szpitalu (...) Uniwersytetu Medycznego w K.. Szkodą, której zadośćuczynienia powód się domaga, jest trwały rozstrój zdrowia spowodowany zakażeniem wirusem żółtaczkowym „C”. Powód łączy leczenie w (...) Klinice z zakażeniem, gdyż ani wcześniej, ani później w okresie do 1998 r. (data wykrycia zakażenia) nie leczył się w innej placówce. Przewlekłe zapalenie wątroby niesie ryzyko powstania marskości wątroby, czy też raka tego organu.

Pismem z dnia 21 sierpnia 2012 r. powód rozszerzył żądanie pozwu, domagając się kwoty 50.000 zł z ustawowymi odsetkami, za zawinione naruszenie praw pacjenta. Roszczenie oparł na art. 19 ust. 1 w zw. z art. 19a ustawy o zakładach opieki zdrowotnej. W uzasadnieniu podniósł, że w szpitalu nie zapewniono mu takich świadczeń medycznych, które uniemożliwiłyby jego zakażenie wirusem żółtaczkowym.

Pozwany w odpowiedzi na pozew domagał się oddalenia powództwa i zasądzenia od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu pozwany, nie odnosząc się do kwestii odpowiedzialności za leczenie w (...) Klinice (...), podniósł zarzut przedawnienia roszczenia oraz to, że powód w żaden sposób nie uzasadnił zadośćuczynienia i renty w kwotach określonych w pozwie.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 10 października 2012 r. Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 60.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 10 października 2012 r., rentę w wysokości 600 zł miesięcznie, płatną z góry do dnia 20-go każdego miesiąca, począwszy od 10 października 2012 r. z odsetkami ustawowymi w przypadku uchybienia płatności którejkolwiek z rat, ustalił, że pozwany ponosi odpowiedzialność za mogące powstać w przyszłości następstwa zakażenia wirusem typu „C”, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, odstąpił od obciążania stron kosztami postępowania a koszty zastępstwa procesowego pomiędzy stronami zniósł.

Swoje rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach.

U powoda D. B. w wieku 5 lat stwierdzono białaczkę. W związku z tym poddano go terapii prowadzonej w (...) Klinice (...), gdzie był w leczony przez 2 lata, w czasie leczenia przeprowadzono między innymi transfuzje krwi. Po opuszczeniu szpitala powód skierowany został na dalsze leczenie i kontrole do poradni specjalistycznej. W sierpniu 1998 r. stwierdzono u powoda obecność przeciwciał HCV, które potwierdzają zakażenie powoda tym wirusem. Od tego czasu powód pozostawał pod kontrolą Poradni (...) w B.. Wypisy dokumentacji medycznej tej placówki obejmują okres od 26 sierpnia 1998 r. do 27 kwietnia 2007 r. W wypisie z poradni postawiono diagnozę wirusowego zapalenia wątroby i skierowano powoda do dalszego leczenia w Poradni (...). Obecnie powód kontynuuje leczenie w Szpitalu (...) Uniwersytetu Medycznego w K.. W związku z rozpoznaniem u powoda przewlekłego wirusowego zapalenia wątroby typu „C” - powód pozostaje również pod opieką Poradni (...) - Przychodni (...) w K.. W związku z leczeniem był hospitalizowany, miał przeprowadzane biopsje wątroby a w październiku 2010 r. poddany został leczeniu interferonem. Leczenie to przerwano po 6-ciu miesiącach, gdyż nie dawało ono żadnych efektów. Powód aktualnie oczekuje na reterapię w innym schemacie terapeutycznym. Pomimo choroby i wyczerpującej terapii powód ukończył technikum gastronomiczne, jest kawalerem, zamieszkuje z rodzicami, otrzymuje rentę socjalną w wysokości około 600 zł miesięcznie, w utrzymaniu pomagają mu rodzice. W przeszłości podejmował kilkakrotnie pracę, z której zrezygnował. Orzeczeniem Powiatowej Komisji Lekarskiej z dnia 14 lutego 2008 r. uznano powoda za trwale i całkowicie niezdolnego do czynnej służby wojskowej, zaliczono go do kategorii (...). Natomiast orzeczeniem o stopniu niepełnosprawności zaliczono go do stopnia niepełnosprawności umiarkowanego na czas do dnia 31.07.2013 r. stwierdzając, że stan zdrowia umożliwia pracę jedynie w warunkach pracy chronionej oraz występuje konieczność czasowej pomocy innych osób w celu pełnienia ról społecznych.

W sprawie bezspornym jest, że u powoda stwierdzono zakażenie wirusem zapalenia wątroby typu „C”. Bezsporne jest także, że wykonano u powoda trzykrotne badanie poprzez biopsję wątroby, które wykazało zapalenie z szerokim stopniem zwłóknienia. Niekwestionowanym faktem jest również to, że w marcu 2010 r. rozpoczęto terapię przeciwwirusową Interferonem i Ribawiryną, która nie przyniosła efektu. Biegły w swojej opinii w sposób

jednoznaczny stwierdził, że „z pewnym - dużym prawdopodobieństwem - można stwierdzić, że do zakażenia wirusem WZW typu C (HCV) doszło w związku z leczeniem u powoda białaczki. Leczenie białaczki związane jest z licznymi działaniami medycznymi połączonymi z przerwaniem ciągłości tkanek oraz wprowadzeniem do ustroju drogą dożylną płynów oraz krwi i jej pochodnych, wielokrotność pobierania krwi w celu monitorowania efektu leczenia również zwiększa prawdopodobieństwo tego zakażenia (wirusem HVC). Analiza dokumentacji medycznej oraz akt sprawy pozwala na stwierdzenie, że powód w analizowanym okresie nie był leczony w innych placówkach medycznych, w których leczenie byłoby związane z przerwaniem ciągłości tkanek. Leczenie przeciw wirusowe nie doprowadziło u powoda do wyeliminowania z jego organizmu czynnika chorobotwórczego, czyli wirusa.

Jak wskazał Sąd I-instancji, bezsporne również jest to, że za zakażenie powoda w czasie leczenia w (...) Klinice (...) Akademii Medycznej - (...)w K. odpowiedzialność ponosi Skarb Państwa - Wojewoda (...), gdyż Szpital nr (...) w K. wraz z jednostką, w skład której wchodził, na podstawie zarządzenia nr (...)Wojewody (...), stał się jednostką budżetową podległą Wojewodzie z dniem 1 stycznia 1996 r. Odpowiedzialność pozwanego wynika wprost z art. 60 ust. 6 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej.

Powód w związku z przewlekłym zapaleniem wątroby odczuwa klucie w lewym podżebrzu, bóle wątroby, męczliwość. Od wielu lat żyje w ścisłym rygorze dietetycznym, bowiem zaniechanie diety pogarsza jego samopoczucie. Powód podkreśla, że żyje ze świadomością choroby i dręczy go niepewność, jaki będzie stan jego wątroby za parę lat. Powód i jego rodzina mają świadomość skutków zapalenia wątroby, które może doprowadzić do marskości wątroby bądź raka. Pomimo tych okoliczności powód stara się żyć tak jak inni młodzi ludzie. Zdobywał wykształcenie, realizował zainteresowania muzyczne, podejmuje próby ułożenia życia na przyszłość.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał roszczenie powoda za uzasadnione. Powód na skutek leczenia ostrej białaczki doznał szkody w postaci zakażenia wątroby wirusem HCV. Naprawienie tej krzywdy przewiduje powołany przez powoda przepis art. 445 k.c. Rozważając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia sąd wziął pod uwagę jego młody wiek, czas trwania cierpień fizycznych (pobyty w szpitalu, bolesne zabiegi), trwałość skutków zakażenia i prognozy na przyszłość. Wziął także pod uwagę to, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i jego wysokość ma przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, ale wysokość przyznanego zadośćuczynienia nie może być w stosunku do doznanej krzywdy nadmierna, musi zostać utrzymana w rozsądnych granicach w odniesieniu do adekwatnych stosunków majątkowych społeczeństwa. Kwotą taką zdaniem Sądu stanowi 60.000 zł. Dla powoda, młodego człowieka, jest to odczuwalna wartość łagodząca krzywdę związaną z zakażeniem i leczeniem, zważywszy na to, że zakażenie powoduje uszczerbek na zdrowiu w ocenie biegłego - 30%. Świadek B. A., która zajmuje się leczeniem powoda od czasu uzyskania przez niego pełnoletniości stwierdziła, że rozpoczął leczenie w ogólnym dobrym stanie i taki stan utrzymuje się u powoda, pomimo wieloletniej terapii Interferonem. Powód leczony jest lekami ziołowymi, zmuszony jest przestrzegać diety, ale żyje w miarę adekwatnie do życia rówieśników. Może rekreacyjnie uprawiać sport, realizować zainteresowania, utrzymywać kontakty towarzyskie. Wyniki dotychczasowego leczenia przynoszą pozytywne skutki, u powoda występuje niska aktywność enzymów wskazująca na proces zapalny, prawidłowy jest marker nowotworowy, nie stwierdzono innych czynników choroby autogennej, które uszkadzałyby wątrobę. Zdaniem świadka, przy osiągniętych wynikach, powód może oczekiwać na ewentualne dalsze nowoczesne leczenie.

Obecnie możliwość zatrudnienia nastęrcza wiele trudności ludziom w pełni zdrowym i dyspozycyjnym. Powód nie jest osobą zdrową ani dyspozycyjną. Choroba zmusza go do prowadzenia oszczędzającego trybu życia, co ma duży wpływ na samopoczucie i wyniki w leczeniu, wirus sam w sobie powoduje obniżenie nastroju. Szybko się męczy, nie może dźwigać, jest nerwowy.

Rozstrzygając o żądaniu renty Sąd uwzględnił, że powód otrzymuje rentę socjalną w wysokości około 600 złotych, realizuje się w zespole muzycznym, osiągając z tego tytułu dorywczo niewielkie dochody i dlatego uznał kwotę 2.000 zł miesięcznie za kwotę zbyt wygórowaną. Koszty leczenia powoda nie są wysokie. Możliwości zatrudnienia ograniczone są nie tylko chorobą, ale również nietrafnym wyborem zawodu.

Kwota przyznanej miesięcznej renty, przy uwzględnieniu innych osiągniętych dochodów, oraz tego, że powód żyje z rodziną, z którą wspólnie prowadzi gospodarstwo domowe, jest kwotą adekwatną do aktualnych kosztów utrzymania i leczenia. Uznając, że zachodzą przesłanki z art. 444 § 2 k.c. Sąd przyznał w punkcie 2 wyroku kwotę 600 złotych miesięcznie z tytułu zmniejszenia widoków na przyszłość powoda.

Zadośćuczynienie i rentę Sąd zasądził z odsetkami ustawowymi od dnia wydania wyroku, gdyż na dzień orzekania określił krzywdę powoda, jej rozmiar oraz obowiązek wypłacenia renty. Powód nie wykazał, aby w związku z utrzymaniem posiadał zadłużenie, ma 23 lata, kontynuował naukę i korzysta ze wsparcia rodziny i renty socjalnej. Choroba powoda ma charakter trwały, jej skutki w chwili obecnej nie są możliwe do ustalenia, przed powodem jest wiele lat życia i z tych względów orzeczono w wyroku odpowiedzialność pozwanego na przyszłość za dalsze następstwa pozostające w związku przyczynowym z zakażeniem WZW typu „C”.

Co do zarzutu przedawnienia podniesionego przez pozwanego Sąd stwierdził, że fakt zakażenia powodowi znany jest od 1998 roku, z powództwem powód wystąpił we wrześniu 2010 roku a więc po upływie 12 lat od daty, w której dowiedział się zarówno o szkodzie jak i osobie odpowiedzialnej za jej powstanie. Wnosząc pozew powód miał 21 lat, a zatem pozew wniósł w 3 lata po uzyskaniu pełnoletniości. Pomimo znacznego upływu czasu określonego w art. 442 k.c. - ponad 10 letniego, Sąd nie uwzględnił zarzutu przedawnienia kierując się zasadą słuszności i poczucia sprawiedliwości. Sąd wskazał, że w okresie jaki nastąpił po ujawnieniu zakażenia cała energia i stanowczość rodziny skupiła się na realizacji leczenia powoda jego hospitalizacji i podejmowaniu kolejnych prób wyeliminowania wirusa, oraz na stworzeniu powodowi warunków do nauki, w celu zapewnienia mu przyszłości. Rodzice powoda i sam powód nie posiadają świadomości swoich uprawnień i o możliwości wystąpienia na drogę sądową dowiedzieli się „przy okazji”. Znajomość prawa, jego podstawowych zasad w społeczeństwie polskim ciągle jest bardzo niska i to nie tylko z winy członków społeczeństwa, ale również zaniedbań edukacyjnych, za które powód odpowiedzialności nie ponosi.

Sytuacja powoda nie pozwala mu na poniesienie znaczących kosztów i Sąd odstąpił od obciążania go kosztami, które ograniczyłyby w sposób znaczny koszty utrzymania własnego. Pomimo przegranej przez powoda w znacznej części, Sąd nie obciążył go również zwrotem kosztów zastępstwa procesowego pozwanego, kierując się względami ekonomicznymi powoda. Koszty zastępstwa procesowego pozostawił Sąd stronom do uregulowania we własnym zakresie.

Apelację od tego wyroku złożył zarówno powód jak i pozwany.

Pozwany zaskarżył wyrok w pkt 1,2,3,5 i 6 , tj. w części uwzględniającej powództwo oraz orzekającej o kosztach postępowania i zastępstwa procesowego. Domagał się zmiany wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu. Sądowi Okręgowemu zarzucał naruszenie prawa materialnego art. 5 k.c. poprzez niezasadne przyjęcie, że pozwany nadużył prawa podmiotowego poprzez podniesienie zarzutu przedawnienia a w konsekwencji poprzez niezasadne nieuwzględnienie podniesionego zarzutu przedawnienia roszczenia oraz naruszenie przepisów prawa procesowego art. 233 § 1 k.p.c. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez błędną ocenę materiału dowodowego i wydanie orzeczenia sprzecznego z materiałem dowodowym sprawy a także sporządzenie uzasadnienia nie zawierającego wszystkich istotnych motywów rozstrzygnięcia.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej jego powództwo i domagał się jego zmiany poprzez uwzględnienie powództwa w zakresie dalszej kwoty 40.000 zł, ponad już przyznaną kwotę 60.000 zł, oraz zasądzenia kosztów procesu. Sądowi Okręgowemu zarzucał naruszenie art. 328 k.p.c. poprzez pominięcie w uzasadnieniu wyroku stanowiska w zakresie roszczenia objętego powództwem, a opartego na art. 19a ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej w zw. z art. 448 k.c. oraz naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez przyjęcie, że kwota 60.000 zł stanowiła odpowiednią i należną powodowi tytułem zadośćuczynienia, jak również art. 19a ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej w zw. z art. 448 k.c. poprzez jego pominięcie i brak przyznania powodowi zadośćuczynienia za naruszenie praw pacjenta.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył co następuje:

Wniesione przez strony postępowania apelacje nie są zasadne i nie mogły skutkować zmianą ani też uchyleciem zaskarżonego wyroku z następujących powodów.

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy są prawidłowe, jako wynik właściwej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Ustalenia te praktycznie nie były sporne między stronami. W związku z tym Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne.

Nie budzi najmniejszych wątpliwości ustalenie przez Sąd Okręgowy faktu i przyczyny zakażenia powoda wirusem żółtaczkowy typu „C” oraz podmiotu ponoszącego odpowiedzialność za to zakażenie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego prawidłowo również Sąd Okręgowy przyznał rację pozwanemu, że roszczenie powoda zostało złożone po upływie terminu przedawnienia roszczenia wynikającego z faktu zakażenia go wymienionym wyżej wirusem. Jednakże okoliczności przedmiotowej sprawy są na tyle wyjątkowe, że uzasadniają stwierdzenie, że obrona pozwanego poprzez podniesienie zarzutu przedawnienia roszczenia jest sprzeczna z zasadami słuszności.

Zgodnie z art. 5 k.c., który stanowi przepis prawa materialnego stosowany przez sąd, nikt nie może czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. W orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych ugruntowany jest pogląd, że zastosowanie art. 5 k.c. może dotyczyć także podniesienia zarzutu przedawnienia. Podkreśla się, że możliwe jest - w wyjątkowych wypadkach - uznanie zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa i uwzględnienie przez sąd przedawnionego roszczenia. Dotyczy to w szczególności takich sytuacji, gdy okoliczności konkretnej sprawy wskazują, że opóźnienie w dochodzeniu przedawnionego roszczenia jest spowodowane szczególnymi przesłankami i w związku z tym uwzględnienie zarzutu przedawnienia nie jest możliwe do pogodzenia z zasadami słuszności, społeczno-gospodarczym przeznaczeniem uprawnienia do uchylenia się od zaspokojenia roszczenia przedawnionego. Okoliczności te mogą dotyczyć zarówno wierzyciela jak i dłużnika.

Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu Okręgowego, że w przedmiotowej sprawie zachodzą tego rodzaju szczególne okoliczności, które pozwalają na nieuwzględnienie podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia.

Powód, który w chwili wytoczenia powództwa był już pełnoletni, w wieku kilku lat został dotknięty bardzo poważną chorobą – ostrą białaczką. Leczenie tej choroby powiodło się, jednak w trakcie jej leczenia powód został zakażony wirusem żółtaczkowy typu „C”.

Jak ustalił Sąd Okręgowy szpital, w którym doszło do zakażenia powoda został zlikwidowany z dniem 1 stycznia 1996 r. Zakażenie powoda zostało stwierdzone natomiast w 1998 r., kiedy powód miał 9 lat. Był to okres, w którym rodzice powoda dużym wysiłkiem próbowali wdrożyć go do normalnego życia i obowiązków szkolnych, po okresie leczenia białaczki. W pewnym momencie podjęli nawet próbę przygotowania się do dochodzenia roszczeń z tytułu zakażenia powoda, ale z uwagi na likwidację szpitala zrezygnowali z tego. Nie wiedzieli, że dochodzenie roszczeń jest możliwe przeciwko następcy prawnemu. Tym samym, w świetle art. 442 k.c., w obowiązującym wówczas brzmieniu, to rodzice małoletniego wówczas powoda doprowadzili do przedawnienia roszczeń dochodzonych w przedmiotowym postępowaniu. Nie do pogodzenia z zasadami słuszności jest to, aby kilkuletni wówczas powód ponosił negatywne skutki decyzji rodziców, którzy nie dochodzili należnego powodowi zadośćuczynienia. Ustawodawca dostrzegając wadliwość takich rozwiązań prawnym w 2007 r. wprowadził regulację art. 442¹ § 4 k.p.c., zgodnie z którą przedawnienie roszczeń osoby małoletniej o naprawienie szkody na osobie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat dwóch od uzyskania przez nią pełnoletności. Przepis ten został wprowadzony do kodeksu cywilnego już po upływie terminu przedawnienia roszczenia dochodzonego w przedmiotowej sprawie i nie mógł znaleźć w niej zastosowania. W świetle aktualnie obowiązujących przepisów, o ile doszłoby do przedawnienia, to byłoby ono nieznaczne.

Nie bez znaczenia dla oceny okoliczności faktycznych przedmiotowej sprawy ma również fakt, że od momentu wykrycia zakażenia powód i jego rodzice byli informowani o możliwości skutecznego leczenia wirusowego zakażenia żółtaczką typu „C”, po osiągnięciu przez powoda pełnoletniości. Leczenie zostało podjęte po około dwóch latach od osiągnięcia przez powoda pełnoletniości z uwagi na długi czas oczekiwania w kolejce na leczenie. Niestety zastosowana wówczas terapia, z którą powód wiązał bardzo duże nadzieje, nie dała rezultatu a wystąpienie z przedmiotowym pozwem miało miejsce bezpośrednio po przerwaniu nieudanej terapii antywirusowej. To także świadczy o wyjątkowości okoliczności przedmiotowej sprawy i sytuacji powoda.

Prawidłowo również, wbrew zarzutom pozwanego, ocenił Sąd Okręgowy zasadność roszczenia o rentę oraz ustalił jej wysokość. Zgodnie z art. 444 § 2 k.c., jeżeli w wyniku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Roszczenie o zasądzenie renty przysługuje zatem poszkodowanemu w razie utraty zdrowia skutkującej utratą zdolności zarobkowania i widoków na przyszłość, a także rzeczywistego zwiększenia się potrzeb poszkodowanego.

Jak ustalił Sąd Okręgowy leczenie powoda w chwili obecnej nie jest kosztowne. Jednak podjęcie przez niego pracy zarobkowej jest bardzo utrudnione. Orzeczeniem komisji do spraw niepełnosprawności uznano go za niepełnosprawnego w stopniu umiarkowanym ze wskazaniem, że stan zdrowia umożliwia mu pracę tylko w warunkach pracy chronionej oraz występuje konieczność czasowej pomocy innych osób w celu pełnienia ról społecznych. Niepełnosprawność powoda niewątpliwie skutkuje ograniczeniem zdolności zarobkowania. Utracił on częściowo zdolność zarobkowania albowiem może podejmować pracę tylko w warunkach pracy chronionej. W trudnej aktualnie sytuacji na rynku pracy nie może zatem korzystać z dostępnej gamy ofert pracy. Jego możliwości zatrudnienia, zatem także zarobkowe, zostały znacznie ograniczone. Tym samym znacznie ograniczyły się jego widoki na przyszłość. Przesłanki zasądzenia renty zostały spełnione. Co do wysokości uwzględnionych roszczeń Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wskazał kryteria, które brał pod uwagę ustalając zarówno kwotę zadośćuczynienia, jak zasądzonej renty. Zarzut pozwanego naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. z zw. z art. 328 § 1 k.p.c. nie jest zasadny. Pozwany nie wskazał, na czym miała polegać błędna ocena materiału dowodowego a uzasadnienie w części zakwestionowanej przez pozwanego - co do zasady - spełnia wymogi art. 328 k.p.c. Ponadto zebrany w sprawie materiał dowodowy był wystarczający i pozwalał na merytoryczne orzekanie przez Sąd Apelacyjny.

Dlatego też apelacja pozwanego nie mogła odnieść zamierzonego przez niego skutku.

Pierwszy z zarzutów apelacji powoda, pominięcia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przedstawienia stanowiska Sądu w zakresie roszczenia objętego powództwem, opartego na art. 19a ustawy 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej w zw. z art. 449 k.c., jest zasadny, ale nie mógł odnieść skutku w postaci zmiany orzeczenia. Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, żądanie objęte pismem powoda z dnia 21.08.2012 r. (k.259), zostało potraktowane przez Sąd Okręgowy jako rozszerzenie powództwa o dodatkową kwotę, opartą na tej samej podstawie faktycznej i prawnej. Dlatego też swoje rozważania ograniczył do wykładni art. 445 k.c. i zasadności jego zastosowania.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, powód w piśmie z dnia 21.08.2012 r., wbrew zawartemu tam sformułowaniu, nie rozszerzył powództwa o kwotę 50.000 zł, lecz wystąpił z nowym roszczeniem, obok dotychczas dochodzonego. Zarzucił przy tym szpitalowi, w którym leczony był powód, nie zapewnienie mu takich świadczeń medycznych, które uniemożliwiłyby jego zakażenie wirusem żółtaczki. Tak sformułowane żądanie i jego uzasadnienie faktyczne, zawarte w powołanym piśmie, wskazują, że przez brak zapewnienia odpowiednich świadczeń medycznych powód rozumie zaniedbania personelu szpitala przy wykonywaniu czynności, które skutkowały zakażeniem powoda. Zatem ten sam delikt w postaci nie dołożenia należytej staranności (uchybień procedurom) powód traktuje jako podstawę dwóch różnych, odrębnych roszczeń. Tymczasem z art. 19 ust. 1 w zw. z art. 19a ustawy o zakładach opieki zdrowotnej wynika, że podstawą tam uregulowanego roszczenia o zadośćuczynienie jest niezastosowanie odpowiednich świadczeń wymaganych wiedzą medyczną a nie ich niedbałe wykonanie. Powód w toku całego procesu nigdy nie twierdził, że odmówiono mu zastosowania jakichkolwiek świadczeń medycznych albo zastosowano inne niż należało (niewłaściwe). Tak naprawdę dla uzasadnienia obydwu, jak sam podkreśla, odrębnych roszczeń,

chroniących różne dobra, przytacza te same okoliczności i wskazuje na te same uchybienia w wykonaniu procedur medycznych, które skutkowały zakażeniem powoda wirusem żółtaczkowy typu „C” i doprowadziły do rozstroju jego zdrowia. Tymczasem jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia z dnia 29 maja 2007 r., V CSK 76/07, „art. 445 § 1 k.c. rekompensuje skutki uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, natomiast art. 19a u.z.o.z. chroni godność, prywatność i autonomię pacjenta (por. art. 18 ust. 2 i ust. 3 pkt 1 oraz w art. 19 ust. 1 pkt 1-4 i ust. 3 u.z.o.z.), niezależnie od staranności i skuteczności zabiegu leczniczego. Artykuł 19a u.z.o.z. służy tylko osobie będącej pacjentem, ale zasięg jego oddziaływania wykracza poza sferę deliktową i mieści się również w sferze kontraktowej. Uznanie niezależności obu roszczeń, określających odpowiedzialność za oddzielne czyny bezprawne, wyklucza ponadto uznanie art. 19a u.z.o.z. za przepis szczególny wobec regulacji kodeksowych”. Ponadto należy podkreślić, że powód w piśmie z dnia 21.08.2012 r., ani też później na rozprawie, nie wskazał jakie konkretnie jego dobro i jakim konkretnym czynem zostało naruszone. Gdyby tym dobrem miało być zdrowie, to takie sformułowanie żądania powoda sprowadzałoby się do dwukrotnego żądania przez niego zadośćuczynienia za naruszenie tego samego dobra, tym samym czynem zabronionym. To natomiast nie jest dopuszczalne w świetle regulacji traktujących omawiane roszczenia jako odrębne i służące różnym celom. Dlatego też oddalenie żądania powoda w tej części, pomimo niedostatecznego uzasadnienia, jest prawidłowe. W świetle zebranego materiału dowodowego brak było podstaw do zastosowania art. 19a ustawy o zakładach opieki zdrowotnej w zw. z art. 448 k.c.

Nie zasadny był natomiast zarzut powoda naruszenia przez Sąd art. 444 w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że kwota 60.000 zł stanowiła kwotę odpowiednią i należną powodowi tytułem zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie stanowi wynagrodzenie szkody niemajątkowej, w przedmiotowej sprawie wywołanej rozstrojem zdrowia powoda. Szkodę tę stanowi krzywda i ból związane z zarażeniem wirusem żółtaczkowy typu „C”. Obowiązujące przepisy prawa nie zawierają jakichkolwiek kryteriów ustalania zadośćuczynienia, wskazując w art. 455 k.c., że przyznana tytułem zadośćuczynienia suma pieniędzy powinna być odpowiednia. Doktryna i orzecznictwo wypracowały pewne wskazówki, którymi powinny kierować się sądy w tego rodzaju sprawach. Ustalenie odpowiedniej sumy musi uwzględniać wszelkie okoliczności, które mogą mieć wpływ na ustalenie rozmiaru cierpień konkretnego pokrzywdzonego. Istotne znaczenie ma także subiektywny charakter i odczucie krzywdy, ale należy mieć na uwadze, aby przyznana kwota nie była nadmiernie wygórowana. Musi mieć jednak wymierną ekonomiczną wartość albowiem winna stanowić rekompensatę doznanej krzywdy. Jego wysokość powinna być proporcjonalna do wielkości krzywdy.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd wskazał wszystkie kryteria, którymi kierował się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Wziął pod uwagę młody wiek pokrzywdzonego, długotrwałość i uciążliwość leczenia, ograniczenia w życiu codziennym, ograniczenia w wykonywaniu pracy zawodowej, obawę o wystąpienie w przyszłości ciężkiej choroby. Wziął również pod uwagę wysokość aktualnego uszczerbku na zdrowiu, ogólny dobry stan powoda, możliwość prowadzenia w miarę normalnego trybu życia, przy zachowaniu diety, stosowaniu leków i dbaniu o siebie.

Ponieważ wysokość zadośćuczynienia należy do sfery dyskrecyjnej władzy sędziego, skuteczne postawienie zarzuty nieadekwatności przyznanej zadośćuczynienia do rozmiaru szkody niemajątkowej wymaga wykazania, że pominięte zostały przez sąd orzekający okoliczności istotne dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia albo wykazanie, że zasądzone zadośćuczynienie jest rażąco zaniżone. W apelacji powód głównie skupił się na zarzucie nie uwzględnienia roszczenia z art. 19a ustawy o zakładach opieki zdrowotnej. Co do zadośćuczynienia z art. 455 k.c. podnosił jedynie, że jest ono zaniżone bez wskazania, czego Sąd I-instancji nie uwzględnił przy ustalaniu jego wysokości. Skarżący nie wskazał żadnego kryterium, które zostałoby pominięte przy wyrokowaniu w przedmiotowej sprawie. Tak ogólnie postawiony zarzut nie może zostać uwzględniony, nie można bowiem Sądowi Okręgowemu zarzucić rażącego zaniżenia zadośćuczynienia lub nie uwzględnienia wszystkich niezbędnych przesłanek.

Z tych powodów także apelacja powoda nie była zasadna.

Dlatego też mając na uwadze wszystkie powyższe rozważania Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda i pozwanego na mocy art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na mocy art. 100 k.p.c.